

GORZELNIK

Organ Towarzystwa Gorzelników Polskich.

Odpowiedzialny redaktor: **Wiktor Syniewski**, asystent Szkoły Politechn.

Sprawozdanie Zarządu

Towarzystwa Gorzelników Polskich.

za rok 1894/95 i 1895/96.

Z dniem 1. Lipca b. r. skończyliśmy dzieśmiaty rok istnienia naszego Towarzystwa. Zarząd uważał za stosowne ze względów oszczędnościowych po dość kosztownym dla Towarzystwa i pojedynczych członków roku wystawowym 1894tym nie zwoływać walnego zgromadzenia w roku 1895 - tym. Lata ostatnie były dla Towarzystwa i Zarządu pod względem finansowym można powiedzieć ciężkie. Przyczyną tego były: znaczne koszty, jakie musieliśmy ponieść mimo subwencji Wysokiego Wydziału krajowego i ofiarności członków na wyrównanie rachunków wystawy gorzelniczej na wystawie powszechnej we Lwowie w roku 1894tym, na wydawnictwo „Skorowidza“ i kosztowniejszego jak zwykle zjazdu; a następnie w drugim roku pociągnęły reorganizacja wydawnictwa „Gorzelnika“ i zmiany w administracji tegoż większe koszty za sobą.

Zmiana w redakcyi „Gorzelnika“ musiała nastąpić, gdyż dłużej nie było możliwym redagowanie „Gorzelnika“ poza obrębem ogniska nauki, jak również administrowanie zdala od drukarni. „Gorzelnik“ musiał być nadal we Lwowie redagowany i administrowany, a na to potrzeba było oddać redakcyę i administracyę w ręce człowieka z wiedzą teoretyczną i oddanego przemysłowi gorzelniczemu w kraju.

Dzisiaj spoczywa redakcyja i administracyja „Gorzelnika“ w rękach odpowiednich. — „Gorzelnik z miesięcznika stał się dwutygodnikiem, a pożyteczny kierunek tego pisma jest nam wszystkim znany.

Te są powody, że oba lata, z których rachunek składamy, były kosztowne i ciężkie; dzięki jednak dobrej woli Szanownych kolegów i energii Zarządu przebyliśmy je szczęśliwie i chociaż dzisiaj nie wykazujemy znacznej zwyżki w dochodach, to mamy nadzieję, że deficytu już nigdy obawiać się nie potrzebujemy, a z dodaniem zaległych wkładek, które prawie wkrótce zostaną wyrównane, stan kasy Towarzystwa można nazwać pomyślnym.

Nasze rachunki z ubiegłych dwóch lat przedstawiają się jak następuje:

Rok 1894/5.

Przychody:

Pozostałość kasowa z roku 1893/4	54 zł.	20 ct.
Wkładki członków i wpisowe z roku 1894/5	457 „	70 „
Taksy członków	45 „	—
Subwencya Wysokiego Sejmu na 1894/95.	200 „	—
Razem	756 zł.	90 ct.

Rozchody:

Wyrównanie rachunków kosztów wystawy	68 zł.	85 ct.
Koszta VIIIgo Zjazdu wystawowego (reszta)	75 „	—
Wydatki kancelaryjne i podróże w sprawach Towarz.	108 „	—
Prenumerata czasopism fachowych	36 „	19 „
Koszta administracyi i druku „Gorzelnika“ bez zamknięcia rachunków	473 „	37 „
Razem	761 zł.	41 ct.

Niedobór okazuje się tedy w kwocie 4 zł. 51 ct.

Rok 1895/6.

Przychody:

Wkładki członków	548 zł.	90 ct.
Wpisowe	4 „	—
Subwencya Wysokiego Wydziału za rok 1895/96	200 „	—
Razem	752 zł.	90 ct.

Rozchody :

Niedobór z roku 1894/5	4 zł.	51 ct.
Do zamknięcia rachunków VIII. rocznika I. półrocze i reszta za rocznik IX. 1895/6	186 „	—
Wmu redaktorowi na rachunek II. półrocza IX. roczn.	250 „	—
Prenumerata pism fachowych.	22 „	50 „
Portorya i telegramy przewodniczącego	25 „	20 „
Ekwiwalent za dwa lata	60 „	—
Koszta reprezentacyi zarządu, jazdy w sprawach Towarz.	60 „	— „
Pauszale skarbnika	42 „	—
Portorya kasy Towarzystwa	48 „	—
Sprawienie nowych ksiąg	13 „	70 „
Anons czasopisma „Gorzelnik“ w kalendarzu gorzelniczym za rok 1896.	8 „	—
Reszta za Skorowidz drukarni Ludowej	80 „	—
Razem	740 zł.	51 ct.

Zapas z rozpoczęciem roku 1896/7 22 zł. 39 ct.

Co do spraw Towarzystwa to przede wszystkim spełniamy smutny obowiązek wspomnienia św. p. zmarłych w tym dwuleciu członków: protektora Dra Piotra Grossa i kolegów Jana Ignatowicza, Mieczysława Königa i byłego sekretarza naszego Towarzystwa Wincentego Michalewicza, który przez 8 lat pracował dla naszego Towarzystwa.

Stan członków od ostatniego sprawozdania nie zmienił się znacznie; podczas gdy w roku 1894 cyfra członków wynosiła 204 to obecnie ubyło przez śmierć 5ciu — przybyło zaś nowych członków 4-ch — tak iż obecny stan wynosi 203 członków.

Jakkolwiek członków rzeczywiście uiszczających swe wkładki i będących w ciągłym kontakcie z zarządem i redakcją naliczyliśmy tylko 165 reszta zaś 38 nie zgłasza się zupełnie, to jednak Zarząd nie ośmielił się ich wykreślić nie znając powodów tej ich obojętności dla Towarzystwa; jednakże tym członkom nie będzie się wysłać „Gorzelnika“.

Co do wydawnictwa „Gorzelnika“ nastąpiła, jak już wyżej powiedziano, zasadnicza zmiana :

Okazało się mianowicie w zeszłym roku koniecznem wydawanie „Gorzelnika“ obszerniejszego i częściej jak raz na miesiąc, gdyż

tak jak do końca, zeszłego roku wychodził, nie mógł zadowolić wymagań wszystkich.

Gdy jednak po zestawieniu kosztów zwiększonego wydawnictwa okazało się, że sam druk i portorya, jakoteż koszta administracyjne bez honorarium redaktorskiego wynosić będą 2000 zł, nie mógł się wydział na taki eksperyment zgodzić, zwłaszcza że całe powodzenie lub niepowodzenie byłoby zawiśm od tego, czy dotychczasowy redaktor mógłby sprawy prowadzić i nadal i czy nie widziałby się zmuszonym kiedyś w pośród roku wydawnictwa opuścić.

W takiej sytuacji będąc skorzystaliśmy chętnie z oferty obecnego redaktora objęcia pisma na swoją własność pod pewnymi warunkami, z których wynika, że „Gorzelnik“, pomimo iż jest obszerniejszym, mniej nas członków Towarzystwa kosztuje, przyczem raz na zawsze wykluczoną jest możliwość niedoboru w kasie Towarzystwa, spowodowanego przez wydawnictwo „Gorzelnika“.

Działalność zarządu skierowana była w czasie ubiegłym w kierunku uregulowania finansów Towarzystwa, sądzymy, że działalność ta nie pozostała bezskuteczną. Niedoboru w kasie więcej nie będzie, jeżeli tylko wkładki od teraz wpływać będą regularnie. Działalność dalsza zawisła jest od Was Panowie. Statut nowy ma nam umożliwić rozwinięcie działalności na większą skalę, działalności, któraby przyciągnęła do naszego Towarzystwa też wszystkich dobrze myślących i gorzelnictwem zajmujących się właścicieli gorzelń.

Wtedy rozwiniemy działalność nie tylko w kierunku skupiania sił własnych i kształcenia się wzajemnego, lecz także w kierunku nadania gorzelnictwu krajowemu większej siły na zewnątrz przez zainicyowanie i popieranie takich zarządzeń, któreby nas mogły uwolnić od ciągłej obawy, że upadniemy do reszty wobec konkurencyi pozakrajowej.

Uderzmy się w piersi!

Nie zabierałem nigdy głosu w osobistych sprawach gorzelników, jak długo sam byłem gorzelnikiem, mogłem bowiem być łatwo posądzonym, że jestem stronniczym. Dziś jednak, gdy, dzięki stosunkom służbowym, panującym w gorzelnictwie, zmuszony opuścić zawód gorzelnika, zajmuję posadę, zapewniającą mi jaki taki byt i możność kształcenia dzieci, mogę wytknąć kolegom

błędy bez obawy ściągnięcia na siebie zarzutu, że nie widzę belki w własnym oku. Chcę wykazać dawnym kolegom zawodowym, że winę ich obecnego smutnego położenia ponoszą w wielkiej części sami. Nie sięgnę tak daleko, aby wykazać, że, gdybyśmy się byli w czas zorganizowali, t. j. wtedy, gdy obce, niepowołane elementy nie wciskali się jeszcze do zawodu gorzelniczego, byłibyśmy dziś kolegów analfabetów nie mieli, wykazanie tego bowiem na nic by się dziś nie przydało; wytknę tylko błędy, które ciągle się popełniają, a które stanowi gorzelników nieobliczalne przynoszą straty, tak moralne jak i materialne. Źródłem wszystkich tych błędów jest brak poczucia łączności zawodowej.

Czyż sądzicie Koledzy, że należenie do Towarzystwa gorzelników uwalnia was od obowiązków wobec kolegi zawodowego? Mnie się zdaje że nie, lecz owszem, nakłada te obowiązki i do ścisłego ich wypełniania zobowiązuje. Czy sądzicie, że zapłacony wkładkę do kasy Towarzystwa uczyniliście już wszystko, co wam interes zawodu naszego nakazuje? Jeżeli tak sądzicie, to mylicie się bardzo.

Postępowanie wielu gorzelników, których znam, wobec kolegów pozostawia często wiele do życzenia, zdarzają się jednak i takie fakty, które wprost zmuszają do zaniechania z takimi osobnikami wszelkiej styczności.

Pan X jest sobie przeciętnym gorzelnikiem i cieszy się w okolicy zaufaniem kolegów. Zdarza się pewnego razu, że jednemu z tych kolegów fermentacja nie dopisuje. Znając niewyrozumiałość swego pracodawcy na możliwe takie wypadki w gorzelnii, stara się ów kolega czempredziej wykryć błąd, gorączkuje się przytem i traci do reszty głowę; zacier, idący do odpędu, okazuje do 3.5° sach. Przychodzi mu na myśl jego kolega X i prosi go przez posłańca o pomoc. X przybywa na pomoc, wykrywa błąd, pomaga i, zaskarbiwszy sobie wdzięczność kolegi, wraca do domu. Dotychczas więc spisał się X jak najlepiej. W kilka dni otrzymuje on jednak list od właściciela gorzelnii, w której omawiany

fakt miał miejsce, a w liście tym proponuje mu ów wyrozumiały pracodawca objęcie kierownictwa gorzelnii, gdyż dotychczasowy nieszczęśliwiec gorzelnik zostaje oddalony. Zamiast rozważyć, że oddalenie takie gorzelnika jest niesłusznem i solidaryzować się ze swoim kolegą, przyjmuje X propozycję i popiera tem samem postępowanie niewyrozumiałego właściciela.

Nie dość na tem, że utrwalił tem samem właściciela gorzelnii w mniemaniu, że słusznie postępuje jeżeli gorzelnika, ojca kilkorga dzieci za stosunkowo drobne przewinienie wśród zimy oddała, lecz zaszkodził stanowi gorzelniczemu jeszcze więcej. Nie mógł X bowiem, zajmując posadę, kierować gorzelnią osobiście, musiał tam koniecznie kogoś zostawić; zrobił tam swoim zastępcą, zwykłego kadkarnika. Zwiększył co prawda nieco swój dochód tem samem, lecz wyrządził sobie i wszystkim kolegom szkodę, gdyż ów właściciel tak sobie kadkarnika upodobał, że mianował go w następnej kampanii gorzelnikiem. Tak otrzymaliśmy wszyscy, a więc i pan X nowego kolegę, który o gorzelnictwie tyle wie, co ów krawiec którego rabin zrobił „technikiem gorzelnianym“. Gdy wydatki być „musiały“ wymyślił sobie kadkarnik „manipulację“ zastosowaną do potrzeb chwili. Właściciel co prawda, niebawem poznał się na tej „manipulacji“ i oddalił tego gorzelnika z łaski losu, lecz mianowany raz gorzelnikiem kadkarnik nie dał się już zdegradować i, jak słyszę, uprawia swą manipulację w jednej z większych gorzelnii we wschodniej części naszego kraju.

Kolega Y ma pasyę do trzymania praktykantów. Gdy zabrakło chłopców zdolnych bierze, co się nadarzy, byleby dostać zapłatę „za wikt“, bo nauka jest bezpłatna (nie chce bowiem J, jak sam mawia, aby go o interesowność posądzano). Ze szkoły Ypsylona wyszli i do dziś wychodzą po największej części gorzelnicy, którym brak wiedzy elementarnej, którym tabliczka mnożenia trudności sprawia; jakżeż tu można marzyć, aby młodzież ta mogła pojąć nowe badania naukowe w dziedzinie techniki gorzelnicznej, jak można ich zmusić do tego,

aby mieli większe wymagania życiowe, a tem samem nie obniżali swoich żądań i nie wytwarzali tego stanu, że gorzelnikowi płać dziś często już tylko 400—500 zł. rocznie?

Tak postępując jak pan Y sami gubimy nasze gorzelnictwo; wszelkie narzekania na obce a szkodliwe wpływy na nic się nie przydadzą, bo zło tkwi też w nas samych.

Pan Z, zdolny gorzelnik, ma to szczęście, że się jego sąsiadom czasem nie wie dzie. Wyjeżdża wtedy na „poprawki“, poprawia rzeczywiście i jest na tyle koleżeńskim, że kolegę broni, ile może. Zwykle też utrzymuje się przy pomocy p. Z. dany gorzelnik do końca kampanii. Kilka razy jednak zdarzyło się, że właściciele wymówili swoim gorzelnikom, u których Z „poprawiał“, po kampanii posadę i poprosili p. Z o zarekomendowanie im równie dobrego gorzelnika jak sam jest. Tu jednak koleżeństwo i łączność zawodowa p. Z opuściła, ani razu bowiem nie polecił zdo nego kolegę lecz zawsze takiego u którego mógłby „poprawiać“.

Szkodzi Z też niemało kolegom tem polecaniem partaczy.

Jeszcze piękniej postępuje wobec kolegów gorzelników pan N. N., zasługujący na to aby go napiętnowano.

Zdarzyło się w ostatnich czasach, że jeden z właścicieli gorzelni w myśl konkluzji z odczytu kol. Jenika na tegorocznym zjeździe gorzelników, aby rekonstrukcyę gorzelni powierzać zdolnym gorzelnikom, zawezwał do siebie takiego, znanego mu gorzelnika, celem omówienia z nim przebudowy swej gorzelni. Chciał więc właściciel gorzelni mieć gorzelnię dobrą i taną i dawał gorzelnikom naszym sposobność do wykazania w praktyce, że to, co w odczytach głoszą, da się rzeczywiście przeprowadzić. Lecz tu nawinał się „kolega“ p. N. N. który uważa, że lepiej jest pod swoim sąsiadem i kolegą w zawodzie kopać, dołki aniżeli iść z nim ręką w rękę, który uważa, że przybędzie stanowi gorzelniczemu poważania ze strony

właścicieli, jeżeli ci widzieć będą, że jeden gorzelnik idzie przeciw drugiemu i krytym sztychem go zwalcza i kolega ten począł odradzać owemu właścicielowi powierzenie gorzelnikowi rekonstrukcyi gorzelni. Co prawda podstęp ten nie odniósł skutku, tj. nie przeszkodził powierzeniu gorzelnikowi zrobienia planu, gdyż właściciel nie ulegał kaprysowi przy zawzywaniu gorzelnika i nie mógł dlatego być tak łatwo odwiedziony, od postanowienia swego, odniósł jednak podstęp ten taki sukces o którym N. N. nawet nie myślał, przyczynił się bowiem do pokopania znaczenia tego stanu, w którym się takie jednostki znajdują jak p. N. N.

Czyż więc nie sami jesteśmy sobie winni, że nam tak źle jest? Uderzmy się więc w piersi i zacznijmy od wymiatania śmieci z własnej chaty. *Józef B. . . . k.*

O zacieraniu żyta.

W Galicyi jak w ogóle w Austrii a również i w Niemczech odgrywa żyto niewielką już rolę w gorzelnictwie. Skrobia w życie zanadto jest droga, aby mogła wytrzymać konkurencyę ze skrobią kartoflaną, przy przeróbce na spirytus; gdy bowiem 1 klgr. skrobii w kartoflach kosztuje od 5—6 ct., to klgr. skrobii w życie kosztuje nieraz wyż 9 ct. U nas zatem nieopłacałaby się przeróbka żyta na spirytus, a jeżeli gdzie żyto przerabiają czynią to z lokalnych powodów, jak wielkiego nieurodzaju na kartofle, lub, co częściej, zepsucia się zboża wskutek słoty. To też samo zboże przerabiano w Austro-Węgrzech w roku 1893/4 tylko w 43 gorzelniach i to w takich, które wyrabiają drożdże prasowane. W 251 gorzelniach przerabiano w kampanii 1893/94 zboże obok kartofli w takich gorzelniach, które w normalnych warunkach przerabiają wyłącznie tylko kartofle, a przerabiano zboże dla tego, iż w roku 1893 był w niektórych okolicach państwa austriackiego nieurodzaj kartofli.

Przeróbka zboża, a zwłaszcza żyta, na większą skalę ma miejsce w Rosyi. Tam też istnieją gorzelnie, które wyłącznie urządzone są dla przerabiania zboża, lecz nie

zawsze urządzenie to odpowiada dzisiejszym wymaganiom, nie zawsze też tam osiagają z żyta takich wydatków, jakiego osiągnąć można.

Żyto przerabia się dwoma sposobami; zacierają się mianowicie żyto jako mąkę sposobem dawnym, albo też zacierają się żyto, poprzednio ugotowane w parniku, w całych ziarnach, Sposób pierwszy coraz to więcej ustępuje miejsca drugiemu i utrzymuje się prawie tam tylko, gdzie w gorzelnii wyrabiają też drożdże prasowane.

Do przeróbki na spirytus nadaje się gruboziarniste żyto, zawierające jak najwięcej skrobi, żyto drobnoziarniste zaś nadaje się więcej do fabrykacji drożdży prasowanych, gdyż zawiera więcej ciał azotowych, służących drożdżom jako pokarm.

Skład ziarn żyta jest według Königa następujący:

	minimum	maximum	średnio
Wody	8,51	19 43	15,06%
ciał proteinowych	7,91	16,93	11,52 „
tłuszczu	0,90	2,86	1,79 „
ciał bezazotowych wyciągowych (skrobia, dekstryny etc)	60,91	72,61	67,81 „
drzewnika	1,04	4,25	2,01 „
ciał mineralnych	1,45	2 93	1,81 „

Schwackhöfer analizował gatunek żyta rosyjskiego i oznaczył jego skład jak następuje:

Wody	12,90%
ciał proteinowych	1,36 „
tłuszczu	2,54 „
ciał bezazotowych wyciągowych	62,44 „
drzewnika	2,66 „
ciał mineralnych	2,10 „
	100,00%

Rosyjskie żyto jest nieco bogatsze w ciała proteinowe, nadaje się wskutek tego bardziej na fabrykację drożdży. Ritthausen badał ciała proteinowe, jakie się w życie znajdują, i znalazł pomiędzy niemi:

1. mucydynę i w małych ilościach glutenfibrinę.
2. glutenkaseinę.
3. białko.

Obok ciał powyższych znalazł Ritthausen w życie rodzaj gumy o składzie chemicznym $C_6H_{10}O_5$. Ciało to jest bezbarwne i rozpuszczalne w wielkiej ilości wody, tworzy jednak roztwór mętny, trudno płynny. Guma ta wraz z pęczniejącą glutenkaseiną jest powodem, że zacierają żytnie mają im właściwą klejkość i gęstość.

Jeżeli przerabiamy żyto na spirytus którymkolwiek sposobem, powinniśmy baczyć na to, aby do przeróbki nie brać żyta nieoczyszczonego należycie. Oczyszczenie to jest niezbędnem przy starym sposobie, gdzie zacierają się mąkę żytnią przy stosunkowo niskich temperaturach, przy sposobie nowym zaś; t. j. przy zacieraniu żyta w całych ziarnach (gotowanie w parniku Henzego) tylko jest niezbędnem oczyszczenie zboża na słód. W Rosyi najczęściej przerabiają żyto sposobem starym, używając przeważnie żytniego słodu.

Słodu takiego należy brać więcej jak jęczmiennego, gdyż ustępuje on pod względem siły diastatycznej (cukrzacej) temu ostatniemu. Gläser i Morawski znaleźli, że dobre słody z rozmaitych zbóż wytwarzają z danej ilości skrobi różne ilości maltozy, siłę ich cukrzacą porównują oni jak następuje:

Jeżeli siłę diastatyczną słodu jęczmiennego oznaczy się przez 1 to siła diastatyczna innych słodów będzie następująca:

siła diastatyczna słodu jęczmiennego	1
„ „ „ żytniego	0,93
„ „ „ pszennego	1,08
„ „ „ owsianego	0,30
„ „ „ kukurudzianego	0,28

W gorzelniach, przerabiających kartofle i dobrze urządzonych (odpowiednio zbudowana każdą zacierana) bierze się do scukrzenia 20 klgr. skrobi (w 100 klgr. kartofli) przeciętnie $4\frac{1}{2}$ klgr. zielonego słodu jęczmiennego Co najmniej w tym samym stosunku powinniśmy brać słód do scukrzenia skrobi, mającej się zatrzyć w postaci innych materiałów. Dla scukrzenia skrobi w 100 klgr. żyta, które zawiera 60—65% skrobi, powinniśmy zatem zużyć $\frac{65 \times 4,5}{20} = 14,63$ klgr.

jęczmiennego słodu zielonego. Jeżeli używamy do scukrzania zacieru słodu suchego, musimy uwzględnić z praktyki dawno znanego prawidła, że, ażeby osiągnąć sładem suchym ten sam skutek, co sładem zielonym, należy brać tę samą ilość (na wagę) słodu suchego co jęczmiennego. Okazuje się z tego, że na 100 klgr. zatrzyć się mającego żyta potrzeba też co najmniej 14·6—15 klgr. słodu suchego, rozumie się jeżeli tenże jest bardzo starannie suszonym. Źle suszony sład bowiem może prawie zupełnie utracić swą siłę diastatyczną i wtedyby nawet podwójna ilość słodu nie wystarczyła. Jeżeli używamy przy zacieraniu żyta słodu żytniego, potrzebaby go brać nieco więcej a mianowicie w stosunku 1 : 0·93. Na 100 klgr. żyta potrzebaby zatem $\frac{15}{0·93} = 16·1$ klgr. suchego lub zielonego słodu żytniego.

Ilość powyższą wyliczono na podstawie doświadczeń zrobionych z zacierami kartoflanymi, jest ona jednak za małą dla zacierów żytnich. Przy zacieraniu żyta bowiem a zwłaszcza sposobem dawnym w postaci mąki lub szrotu nie można uniknąć częściowego preparzenia diastazu w sładzie. Potrzeba zatem brać więcej słodu, stosownie do jakości kadzi zaciernej, w której się proces odbywa.

a. Zacieranie sposobem dawnym.

Zboże należy przedewszystkiem odpowiednio zemleć względnie zesrutować. Zwykle odbywa się mielenie pomiędzy kamieniami młyńskimi, a w większych tylko gorzelniach pomiędzy stalowymi walcami.

Zielony sład czy to jęczmienny, czy też żytni gniecie się na znanych gniotownikach, suchy sład zaś można zesrutować pomiędzy kamieniami, chociaż i tu zgniecenie na odpowiednich gniotownikach będzie korzystniejszym. Należy bowiem uważać, aby łupka na ziarnku nie została z nadto pokruszona, gdyż wtedy jest zacier z nadto zbity i scukrzanie nie odbywa się należycie. Przy zacieraniu sposobem dawnym postępuje się dwojako: zaciera się mąkę i sład słodowy wprzód małą ilością wody o niższej temperaturze i doparza się

następnie wodą gorącą luk bezpośrednią parą, celem osiągnięcia temperatury scukrzania, albo też zaciera się zboże i sład odrazu z całą ilością potrzebnej wody. Woda musi być wtedy znacznie gorętszą, aby po zmieszaniu wody z zimnem zbożem powstały zacier miał odpowiednią temperaturę.

Postępowanie pierwsze jest więcej racjonalnem i dlatego najczęściej praktykowanym: unika się przy tem postępowaniu częściowego preparzenia słodu, przy postępowaniu drugim zaś jest nieuniknionem takie preparzenie.

Kadź zacierana jest zwykle drewniana, często nawet bez mechanicznego mieszadła, a zacieranie w niej odbywa się ręcznie. W większych gorzelniach używają już kadzi drewnianych z mieszadłem, poruszaniem maszyną, albo też kadzi żelaznych z mieszadłem i doskonałym urządzeniem chłodzącym. W Belgii i Francji bardzo często używają do sporządzania zbożowych zacierów kadzi zaciernej La Cambra, mającej postać wanny o podwójnym dnie, celem przeprowadzania pod dnem kadzi wody lub też pary, stosownie do potrzeby. Mieszadło w kadzi La Cambra jest ułożone poziomo. Jest to oś, na której są spiralnie osadzone ramiona w pewnych, nie bardzo odległych odstępach. Na ramionach tych osadzone są jeszcze poprzeczne sztaby tak, że każde ramię przedstawia podwójne grabelki.

Aparat La Cambra okazał się znakomitym w praktyce gorzelń mniejszych, gdyż zużywa stosunkowo nie wiele siły, a mieszanie jest dokładne. Obecnie używają i w Niemczech kadzi zaciernych, mających postać wanien. Odznaczają się one od kadzi okrągłych tem, że wymagają stosunkowo nie wiele siły, co przy gęstych zacierach żytnich jest bardzo ważnem. Kadź D'Heureuse - Eckerta przedstawia długą wannę, przez którą przechodzi mieszadło, złożone z osi wydrążonej, z osadzonymi na niej ramionami w kształcie węzownicy. Przez oś i pojedyncze części węzownicy przepływa zimna woda, względnie para, stosownie do potrzeby. Na osi tej wprost osadzone koło pasowe otrzymuje

ruch z głównej transmisji i powoduje obrót mieszadła. Podobną kadź zbudował Hentchel, umieścił on jednak w kadzi obok siebie dwa mieszadła z wewnętrznym chłodzeniem. Mieszadła mają obrót przeciwny, wskutek czego mieszanie zacieru jest tu jeszcze dokładniejsze. Kadź ta otoczona jest żelaznym płaszczem, a pomiędzy nią a ścianami kadzi krąży zimna woda tak, że i tu może odbywać się chłodzenie scukrzonego zacieru bardzo szybko. Podobnych konstrukcyj pojawiło się w Niemczech bardzo wiele i coraz to więcej wchodzi w użycie.

Zacieranie żyta odbywa się w sposób następujący: Do kadzi zaciernej daje się odpowiednią ilość wody o temperaturze 40—48° R., wsypuje do niej stopniowo całą ilość zatrzeć uję mającego zboża zmielonego (żyto i słód) i przerabia je z wodą na jednostajne ciasto. Po pewnym czasie, gdy wszystkie części ciasta dobrze wodą nasiąknęły dodaje się do ciasta wrzącej lub prawie wrzącej wody, przyczem miesza się ciągle i energicznie, aby słodu nie przepażyć, a dolewa się wody tyle, aby osiągnąć temperaturę scukrzenia (t. j. 49½, do 51° R. To dolewanie wody nazywamy *do parzaniem*. Pozostawia się teraz zacier tak długo, jak długo wymaga tego należyte scukrzenie.

Wprawni gorzelnicy poznają najkorzystniejszą temperaturę scukrzenia zacieru, która stosownie do gatunku zboża jest różną, po zmianach jakie mają miejsce w zewnętrznym wejrzeniu zacieru. Jeżeli scukrzenie odbywało się przy temperaturze najkorzystniejszej, dostaje zacier ciemniejszy, brunatnawy kolor o pewnym połysku, wygląd mętny, mączysty ginie, a zacier przytem staje się widocznie płynniejszym. Smak klejstrowaty znika, a występuje smak słodki; zapach staje się podobnym do zapachu świeżo upieczonego chleba.

Korespondencye.

Odessa 16. września 1893.

Opublikowano już u nas zatwierdzony przez ministra skarbu regulamin komisowej sprzedaży trunków w rządowych handlach

wódczanych. Rząd przyjmuje w komis w obrębie rządowej sprzedaży napojów od firm, znajdujących się poza tym obrębem, spirytus rektyfikowany, wódkę i wódczane wyroby z tego spirytusu. Opłata za komisową sprzedaż wódczanych wyrobów, wyprodukowanych w obrębie rządowej sprzedaży, wynosi 5% od ceny wyrobu, naznaczonej przez fabrykantów, 10% dla wyrobów, pochodzących z poza granic rządowego monopolu, a 15% dla oczyszczonej wódki i spirytusu, pochodzących z poza granic monopolu.

„*Noworossyjskij Telegraf*“ donosi, że akcyjne towarzystwo wódczane Drejera & Comp. na jednym ze swych zebrań uchwaliło prosić ministra finansów o pozwolenie przeniesienia głównego zarządu z Rygi do Odessy. Wyżej wymienione towarzystwo wyrabiać będzie w swych zakładach likiery podług przepisów, nabytych u najlepszych firm zagranicznych. Dość dużym ciężarem obłożone zagraniczne likiery są już teraz u nas bardzo drogie, a po zmonopolizowaniu ich sprzedaży u nas będą one jeszcze droższe. Gdy w dodatku ma być od przyszłego roku podwyższone cło na takie zagraniczne wyroby będą one tak drogie, że i zamożniejsi konsumenci nie będą ich nabywać. Zakłady towarzystwa mają pójść w ruch już niebawem.

Przed kilkoma dniami był tu inspektor z francuskiego ministerium finansów, baron de Mo, celem zaznajomienia się z rządową sprzedażą trunków, gdyż, jak słyhać, zamierza Francya zaprowadzić u siebie takową. Z Odessy uda się ów urzędnik francuski do innych południowych gubernii.

W przeciągu tygodnia mianowicie od 16.—21. sierpnia wywieziono z Odessy 2,020.800 stopni wiadrowych spirytusu. 172.800 stopni eksportowano do Konstantynopola a 1,848.000 do Smirny w Małej Azji. Od początku bieżącego roku wywieziono z Odessy na bałkański półwysep i inne bliższe zagraniczne rynki 29,846.767 stopni wiadrowych alkoholu. Silnym konkurentem tutejszego spirytusu na tych rynkach jest spirytus z Niemiec i Austrii.

22. maja 1897. roku ma być otwarta w Wilnie wystawa rolnicza. Na tej wy-

stawie jest projektowany dział gorzelniczy, w którym będą mogli brać udział wystawcy innych krajów państwa rosyjskiego.

Antoni Harasimowicz.

Jera (gub. Tomska)
we wrześniu 1896 r.

Wiele czytaliśmy i czytamy o fabrykacji spirytusu z kartofli, stosunkowo bardzo mało jednak pisano w naszym „Gorzelniku“ o fabrykacji wódki z innych materyałów. Obecnie zajmuję posadę na Syberyi, gdzie przerabiają głównie żyto, a w niewielkiej ilości też pszenicę; tu bym rad był nieraz przeczytać cośkolwiek o użyciu zboża na spirytus.

Niebacznie dostałem się tu w matnię, z której teraz wszelkimi środkami wydobyć się pragnę lecz niewiem, jak mi się to uda. Obejmując posadę zawarłem mianowicie umowę, zobowiązując się dać 40° z puda. Dotychczas jednak wydatku tego jeszcze nie mam; nie spodziewałem się bowiem zastać na Syberyi tak odmiennych warunków. Pozwalają mi brać na 124 pudy żyta mielonego 21 pudów suchego (żytniego) słodu. Słód jest zeszłoroczny, przytem zleżały i nadpsuty. Żyto również nie grzeszy dobrocią, tak że winę mego niepowodzenia przypisuję głównie złej jakości materyałów.

Być może jednak, że i w postępowaniu technicznym popełniam błąd jaki, który przyczynia się do mego niepowodzenia.

Na sporządzenie głównego zacieru biorę 124 pudów żytniej mąki i 15 pudów słodu, na zacierek drożdżowy biorę 15 pudów mąki i 6 pudów żytniego słodu. Zacieranie głównego zacieru odbywa się w ten sposób, że sypię na wodę mąkę razem ze sładem i doparzam do 52° R. Próbowałem podgotowywać do 54° R., lecz wydatek był wtedy gorszym. Zacierek pod drożdże doparzam zawsze do 54° R., gdyż inaczej się psuje. Przygotowanie drożdży trwa u mnie 36 godzin.

Upraszam Szanownych Kolegów uprzejmie o podanie mi praktycznej rady, jak mam postępować w moim wypadku przy zacieraniu żyta, aby osiągnąć odpowiednie wydatki. Skoro tylko z obecnych kłopotów wybrnę nie omieszkać wszystko opisać ko-

legom jak najszczegółowiej. Prosiłbym o podanie mi jak długo mam pozostawić zacier mączny do scukrzenia, i co lepsze, czy dłuższe cukrowanie, czy wyższe doparzenie?

Wł. Dekutowski

Część ekonomiczna.

* **Wyrób spirytusu w Austrii w kwietniu 1896.** Według wykazów urzędowych wyprodukowano w maju 1896 r. w Przedlitawii spirytusu w gorzelniach podlegających opłacie od konsumpcji 13,454,140 litrów à 100‰, zaś w gorzelniach podlegających opłacie od produkcji 36,897 litrów à 100‰, razem zatem 13,491,037 litrów à 100‰. (W zeszłym roku wyprodukowano w tym samym miesiącu 13,441,627 litrów à 100‰).

* **Wyrób spirytusu w Węgrzech w kwietniu 1896.** Według wykazów urzędowych wyprodukowano w marcu 1896 r. w Węgrzech spirytusu w gorzelniach podlegających opłacie od konsumpcji 8,812,030 litrów à 100‰, zaś w gorzelniach, podlegających opłacie od produkcji 117,258 litrów à 100‰, razem zatem 8,929,288 litrów à 100‰. (W zeszłym roku wyprodukowano w tym samym miesiącu tylko 8,080,745 litrów à 100‰).

* **Wyrób wódki w Galicyi.** W miesiącu sierpniu r. 1896 wyprodukowano w Galicyi w 3 gorzelniach (powiat stanisławowski) 38,000 stopni hektol. alkoholu.

Rozmaitości.

* **Alkohol z drzewa** ma otrzymywać niejaki Robert Zdarek w Waehring pod Wiedniem, Edelhofgasse. Ze 100 klg. drzewa sosnowego ma otrzymywać 7,5 litra alkoholu, a drzewo może być rozmaite, zdrowe, zepsute, spruchniałe, igliwie, sęki itd. Dzienniki rezultatem zachwycają się, nadmieniając że prócz alkoholu z użytego drzewa można otrzymywać papier, następnie zużywać uboczne produkty, jak amoniak, nawozy. Nawet podają, że w Galicyi w Dolinie nad Sanem taka fabryka istniała — lecz upadła! 100 k trzasek według p. Zdarka ma dawać 7—8 litrów alkoholu, 100 k drzewa grubego 5,5—7 litrów, 100 k nadpsutego 4—5 l. a 100 k sęków nawet 5,5—7 litrów.

„Gazeta Narodowa“ przytacza w tej sprawie dalsze wiadomości. Ponieważ ten nowy wynalazek ma spowodować ogromne zmiany w przemyśle, przeto daje ona dalsze objaśnienia, nie wiadomo jednak, z jakiego źródła poczerpnięte. P. Zdarek ma być dyrektorem wielkich lasów, chemikiem technologiemi; ma

on używać kwasów i rozmaitych soli, ale w innych ilościach i w innych stadyach całego postępowania, ma używać wysokich temperatur, lecz niskiego ciśnienia; robota ma trwać krótko, a skutek jest ten, że po wydobyciu spirytusu pozostaje masa drzewna, przysposobiona do wyrobu papieru ciemnego, pakunkowego, lub nawet białego. jeżeli masę poprzednio odbarwić. Ilość masy drzewnej i jej jakość, odnośnie do fabrykacji papieru, nie doznaje żadnego uszczerbku. Zatem sposób ma mieć niesłychaną doniosłość dla rolników, gorzelni i papierni. Sposób p. Zdarka miał być nawet praktycznie próbowany w gorzelni w Wag-Ujhely p. Wictoricsa z małemi tylko zmianami niektórych przyrządów gorzelni. Próby mieli kontrolować: rządowe organa finansowe, delegat dyrekcji finansowej, zawodowi profesorowie, chemicy, przemysłowcy i rolnicy. Rezultaty miały wypaść jeszcze korzystniejsze, niż w laboratorium; ze 100 kg trocin miano otrzymać 10–11 l alkoholu absolutnego, jakby rafinowanego. P. Zdarek podobno nawet cukier użyty do słodzenia próbowanych wódek otrzymuje również z tego materiału drzewnego. Sposób swój miał opatentować wynalazca, a p. Stanisław Szczepanowski miał traktować z wynalazcą o nabycie wynalazku, jako posiadającego pierwszorzędne znaczenie dla Galicyi. O toż samo ma traktować i nasz bank hipoteczny. Koszt całkowity otrzymania litra alkoholu ma wynosić 1.7 ct., a masa papierowa ma dawać jeszcze plus zysku. Szczegółowe sprawozdanie ma się ukazać w *Mittheilungen der Forstvereine*. Charakterystycznym jest, iż dotąd nie doszło do nas żadne fachowe w tej sprawie zdanie. Czy naraz nie „zu viel des Guten“?

Niewątpliwie się okaże, że próby te mają taką samą wartość, jak próby Payena, Marchanda, Bacheta, Zetterlunda i Kapessera i że zachwyty dziennikarskie — za daleko poszły.

(*Czasopismo techn.*)

* **Kraj. Dyr. Skarbu we Lwowie** zamianowała prowizorycznych oficjalów gorzelni: Adama Lukasa, Andrzeja Hyjka i Teodora Sydoryka stałymi oficjalami gorzelni w X. klasie rangi. Powyżsi panowie ukończyli wydział chemii w lwowskiej szkole colitechnicznej.

* **Galicyjski związek piwowarów** otrzymał już zatwierdzenie statutów. Celem związku jest ochrona interesów wspólnych, oraz staranie się o podniesienie i udoskonalenie przemysłu piwowarskiego w Galicyi. Wydział uchwalił założenie biura związku we Lwowie, w tórem stale urzędujący sekretarz, udzielać będzie rad, informacyj i wyjaśnień zgłaszającym się członkom związku.

* **Gazeta „Wołyń“** pisze, że dochód z pierwszego miesiąca funkcyonowania sprzedaży skarbowej okowity okazał się mniejszym od średniego. Przypisują to nieoswojeniu publiczności z nowym porządkiem rzeczy, wysokim kosztem administracyi, wreszcie i tej okoliczności, że wielu konsumentów porobiło zapasy, obawiając się podrożenia z wprowadzeniem monopolu.



Sprawy patentowe.



Niemcy:

Zgłoszono:

6. T. 4264. Sposób przyrządzania diastatycznego enzymu, względnie mieszaniny enzymów. — *Jokichi Takamine, Japonia*. 10 9 1894.
6. T. 4265. Sposób przemiany materiałów skrobiowych na cukier. *Jokichi Takamine Japonia* — 10 9 1894.

Fabryka cegły ogniotrwałej w Potyliczu — Dwór.

poleca:

cegłę ogniotrwałą szamotową cegłę ogniotrwałą klinową wszelkiej wielkości i kształtu wedle podanych rozmiarów.

Cegła była poddana badaniu krajowej stacyi ceramicznej przy Politechnice we Lwowie i uznana została co do ogniotrwałości za równą cegle zagranicznej klinowej.

Uprasza się przy większych zamówieniach o uwiadomienie na parę tygodni naprzód.

Zamówienia przyjmuje zarząd fabryki cegły ogniotrwałej **Potylisz — Dwór**

Mączkę żuźlową Thomasa (tomasynę)

Z FABRYK

zachodnio-niemieckich w Kolonii nad Renem.

Najtaniej
kupuje się
wprost
w wyłącznych
składach fabry-
cznych, poniżej
podanych.

Najlepszym dowodem o skuteczności tego nawozu sztucznego jest jego roczny zbył, wynoszący w cetnarach cłowych **16 milionów!**

oferuje pod najwyższą gwarancją, poddając się na własno kosztu kontroli w Dublinach, Czernichowie i Wiedniu.

Główna i wyłączna Reprezentacja
dla Galicyi, Bukowiny i Ślązka austriackiego

Dom rolniczy ERNESTA BAHLSENA

w **KRAKOWIE**, *Karmelicka 21.* (real. kl. OO. Karmelitów)

SKŁAD KOMISOWY: we LWOWIE ul. Zimorowicza, 5.

Nasza tomasyna jest najlepszym i najtańszym nawozem fosfatowym, działa 2-4 lat, a jest popłatniejsza niż superfosfaty lub mączka kostna. **CENY** naszych nawozów sztucznych są niższe od cen jakiegobądź innego produktu konkurencyjnego, a to z przyczyn podanych w cennikach firmy **ERNESTA BAHLSENA** (obejmujących: nasiona polne, maszyny rolnicze i wszelkie nawozy sztuczne), która to firma wysyła je wraz z wskazówkami do ich użycia darmo i oplatnie.

*O*cena krajowej stacyi rolniczo - doświadczalnej w Dublinach co do wartości rozmaitych gatunków tomasyny opiewa: „Co do względnej wartości żuźli Thomasa rozmaitego

pochodzenia, to z badań dotychczasowych najlepszymi okazują się żuźle zachodnio-niemieckie, gorszymi wschodnio - niemieckie a najgorszymi czeskie, co zależnem jest od gatunku rud przepalanych.

Jeden KOCIOŁ PAROWY z buljerem mało używany, prawie jak nowy, na sześć atmosfer ciśnienia wypróbowany. Długość kotła 7300 mm. średnica 1400 mm. grubość blach 12 mm. grubość dna 15 mm. Długość buljera 6500 mm. średnica 750 mm.

Dwie ZACIERNIE NOWE najnowszego systemu z kompletnem wewnętrznym urządzeniem chłodniczym, objętości po 60 hektolitrów. Urządzenie takowych składa się z zacierni żelaznej, żelaznego wieka, żelaznego komina, wału żelaznego z kompletnem urządzeniem mięszadła i dwoma kołami pasowemi. Wewnątrz podwójna węzownica miedziana.

Dwa PARNIKI HENZEGO żelazne, nowe, najnowszego systemu objętości po 45 hektolitrów.

Jedna KUFA ŻELAZNA nowa objętości 210 hektolitrów. Długość kufy wynosi 6400 mm. średnica 2000 mm.

Wszelkie inne przyrządy potrzebne do gorzelni z żelaza miedzi lub mosiądzu są tanio do nabycia.

Bliższa wiadomość
u P. **Jakóba Grünera** w Sokalu

Kompletne urządzenia

GORZELŃ ROLNICZYCH

przyrządy do rektyfikowania spirytusu

kotły parowe, rezerwoary żelazne
na spirytus, kadzie zacierne, parniki,
pompy,

całkowite urządzenia rzeźni, miedziane i żelazne kotły do warzenia piwa, pompy dla piwa i chłodniki, kadzie na brzeczke piwną, przyrządy do chłodzenia piwa i

MASZYNY PAROWE

urządza sumiennie i dostarcza po

najniższych cenach

Fabryka wyrobów metalowych

Jana Ochsnera

w **BIAŁEJ** koło Bielska (Galicya).



Przewodnik adresowy.

**Kompletne urządzenia gorzelń. parniki,
za iernie i kadzie chłodzące, peryodyczno
i ciągłe aparaty destylacyjne.**

Novák i Jahn, Praga-Bubna.

*Firma trudni się specjalnie, wyrobem powyższych
urządzeń.*

E. Bredt i Ska, Ottynia.

Ferd. Dolainski & Comp Wiedeń.

H. Cegielski Poznań.

L. Zieleniewski, Kraków.

E. Leinhaas, Freiberg, Saksonia.

J. Quissek i Geppert, Bielsk.

F. Ringhoffer, Praga.

D. Wachtel, Wrocław (Breslau), fabryka maszyn
poleca się do urządzania gorzelń i fabryk
krochmalu

J. Grüner. Sokal.

**Kotły parowe, maszyny parowe, pompy,
rezerwoary, armatury i t. p.**

Novák i Jahn, fabryka maszyn, Praga-Bubna.
Emil Twerdy. Bielsk koło Białej.

Wyroby powroźnicze.

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie.

Armatury.

E. Wajdowski i Syn, Lwów ul. J. Bema 17.

Handle żelaza.

Piotr Chrzastowski, Lwów, pl. Kapitulny 1.

Fabryki smarowidła do maszyn.


B. Aksler w Drohobyczu.

Dom komisowy dla bydła.

T. Romaszkan we Wiedniu, Wassergasse 23.

Drożdże dla gorzelń.

K. Bałaban, Lwów, Halicka 23.



Ogłoszenia.

Drobne ogłoszenia.

Za ogłoszenia w tej rubryce płaci się po 2 ct.
od wyrazu).

**Fabryka spirytusu i drożdży prasowanych
w Austrii**

poszukuje technicznie wykształconego

kierownika gorzelni

któryby był obznajomiony tak z metodą wiedeńską
jak i innemi nowszemi metodami fabrykacyi drożdży
prasowanych

Płaca według umowy. — Oferty wraz z odpisami
świadectw (które nie zostaną zwrócone) nadsyłać
należy pod *P. A. 1762 do Haasenstein & Vogler
(Otto Maass), Wien I.*

Młody człowiek z trzyletnią praktyką

w gorzelniach za granicą, w Królestwie i Rossyi
poszukuje odpowiedniego miejsca.

Oferty pod adresem:

Gosiewski, w Tykocinie gub. Łomżyńska.

Gorzelnik kawaler

katolik, z 4-klasowem wykształceniem będący za-
razem destylatorem

poszukuje posady od 1. października.

Adres: **Wacław Chlewski, w Lubośni
p. Szczerców, gub. Piotrkowska,**

— Gorzelnik —
z kilkuletnią praktyką

(w dużych gorzelniach) poszukuje posady w Kró-
lestwie lub Cesarstwie. Może się wykazać chlubne-
mi świadectwami.

Adres: **Herman Repert w Siedlcach.**

Towarzystwo powroźnicze
w RADYMNIE

poleca swoje wyroby **powroźnicze i sieciarskie.** Cenniki na żądanie gratis i franko.

**Fabryka
TŁUSZCZÓW i SMAROWIDEŁ
Bazylego Akslera
w Drohobyczu**

poleca dla gorzelń smarowidła do osi żelaznych
i drewnianych, oleje do maszyn i t. p.

Cenniki wyśle na żądanie.

Emil Twerdy

FABRYKA MASZYN w Bielsku koło Białej

dostarcza w wybornem wykonaniu

całkowite urządzenia

dla gorzelń i tartaków

MASZYNY PAROWE

podług najnowszego systemu
o sile od 1go do 100 koni

Pompy do zacierów i do wody

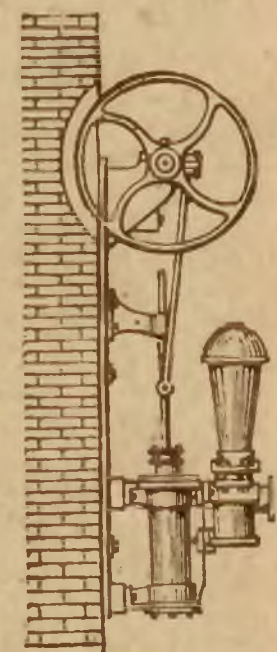
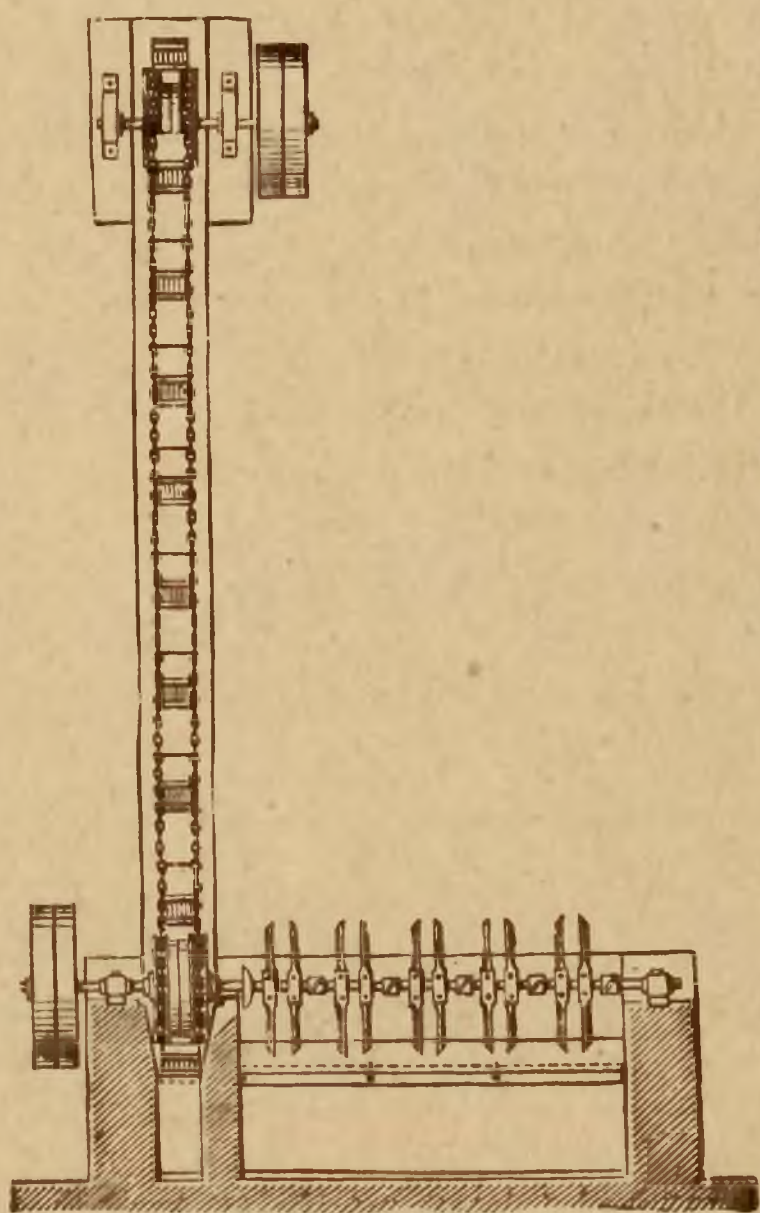
*Maszyny parowe stałe dla kopali
naftowych ze sterownikiem wstecz działającym;*

wszystko pod gwarancją,
przy zużyciu najmniejszej siły parowej.

Transmisye

Kieraty (maneże) i. t. p.

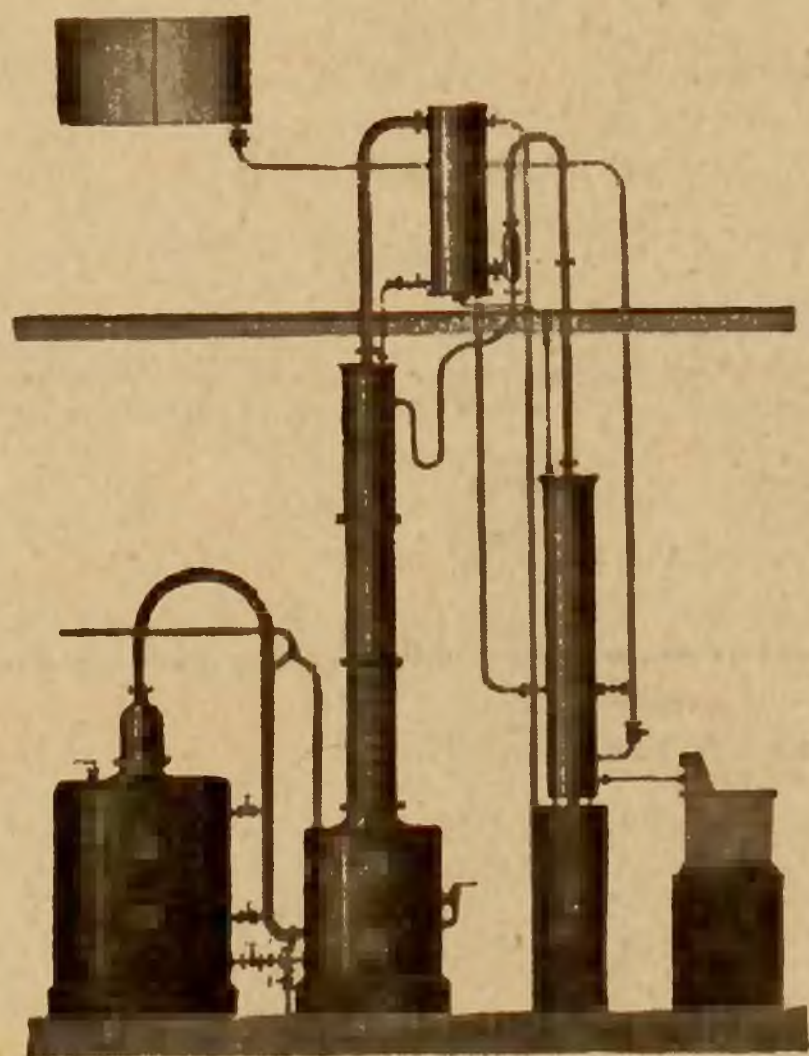
Wszelkie rekonstrukcje i naprawy jak najtaniej.



August Schumann Syn i Spółka

Lwów — Dworzec — Błonie 18.

Fabryka założona w roku 1852. — Listy pochwalne i srebrny medal rządowy z r. 1870.



Rekonstruuje i urządza, **Gorzelnie, Browary,**
Rafinerye, Wodociągi, Wykonuje kotły pa-
rowe i aparaty gorzelniane każdego rozmiaru
i systemu, Rezerwoary żelazne na spirytus itp.
POMPY i STUDNIE, Wszelkie wyroby z mie-
dzi i mosiądzu.

Przyjmuje wszelkie reperacye.

Kosztorysy i cenniki na żądanie bezpłatnie.

Adres telegraficzny:

AUGUST SCHUMANN, Lwów.

Telefon Nr. 110.



Czasopismo

poświęcone

przemysłowi gorzelniczemu.

Organ Tow. Gorzelników Polskich

we Lwowie.

Odpowiedzialny redaktor: **Wiktor Syniewski**, asystent Szkoły Politechnicznej.

T R E Ś Ć : Sprawozdanie Zarządu Tow. Gorz. Polskich. — Uderzmy się w piersi! — O zacieraniu żyta. — Część ekonomiczna. — Rozmaitości. — Sprawy patentowe. — Ogłoszenia.

Wychodzi we Lwowie

dwa razy na miesiąc

i kosztuje wraz z przesyłką pocztową:

W Austro - Węgrzech :

Rocznie 6 złr.

Półrocznie 3 złr.

W Rosyji:

Rocznie 4 rs.

Półrocznie 2 rs.

W Niemczech:

Rocznie 8 mk.

Półrocznie 4 mk.

Redakcja i Administracja

LWÓW

ul. Sadownicka l. 23.**AKCYJNA GARBARNIA W RZESZOWIE**

poleca

odznaczone na wystawie lwowskiej
dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu naj-
lepszej jakości z kruponów (jadra) skór wołowych**PASY MASZYNOWE IMPREGNOWANE**kitowane i szyte, jakoteż RZEMYKI do wiązania i szycia
pasów.Smarowanie tych pasów zupełnie zbyteczne, gdyż są impre-
gnowane, a na wilgoć, proch i wysoką ciepłotę nieczułe.

Liczne uznania

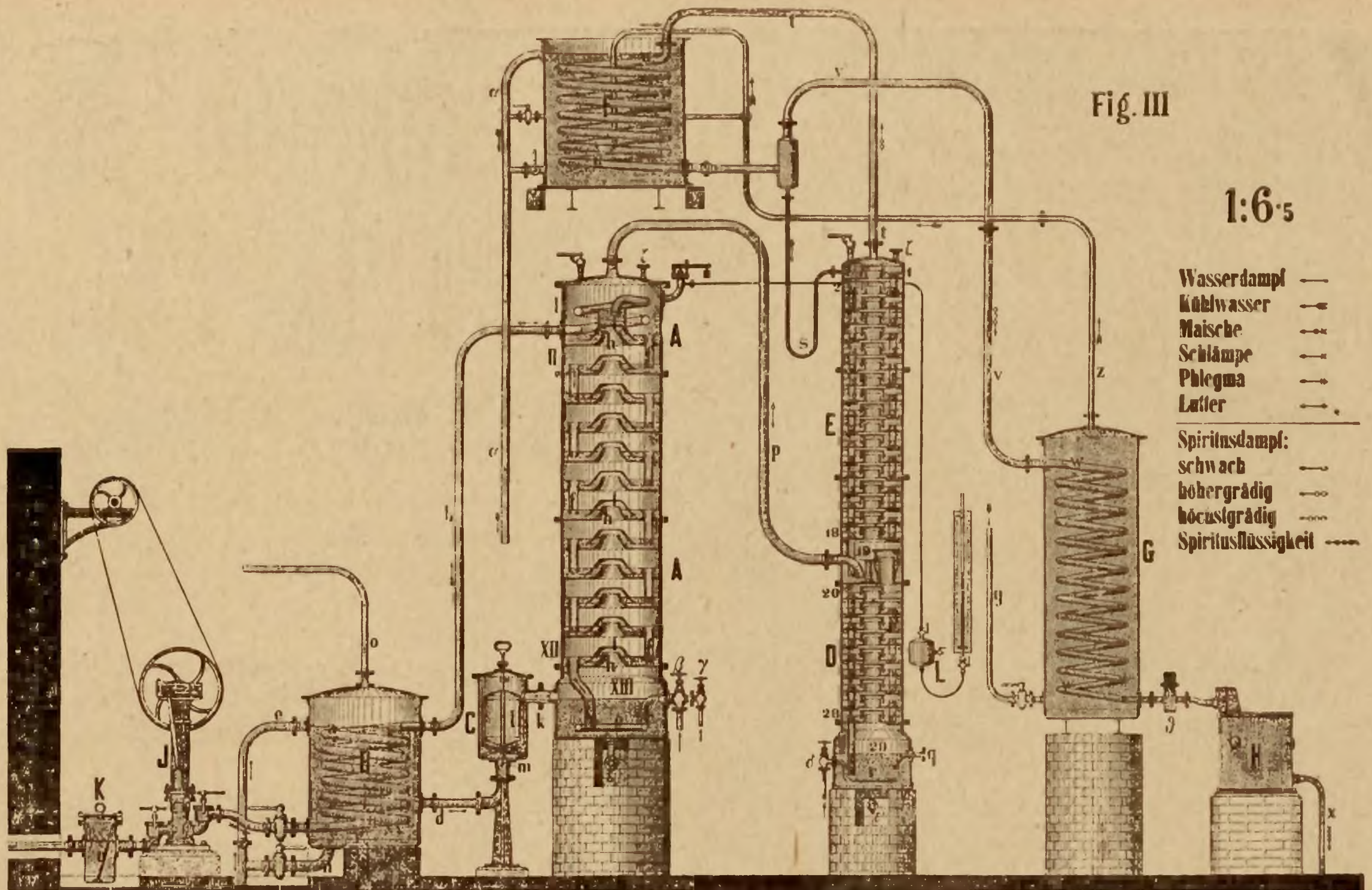
od P. T. właścicieli dóbr, gorzeln, młynów, fabryk,
kopalni nafty i t. p.

Sierndorfska fabryka produktów chemicznych i sztucznych nawozów

poleca pod gwarancją zawartości

Nawozy sztuczneoraz wolne od *chloru i arsenu***WAPNO do KARMY***(Futterkalk)*wypióbowany środek dla
wychowu młodego bydła — zapobieżenia rozmięk-
czeniu kości — zapobieżenia poronieniom — dla
wzmocnienia kości — gojenia gruzy — oraz po-
*dniesienia wydajności mleka.*Attesty rządowych stacyj doświadczalnych jakoteż wiele pism z uznaniem
od większych zarządów dóbr oraz hodowców bydła mogą być okazane na
żądanie.

Biuro centralne : Wiedeń, II. 2., Novaragasse Nr. 24.



FERDYNAND DOLAINSKI & Comp.

Wien X. Simmeringerstrasse 179.

C. k. uprzyw.

Fabryka maszyn i wyrobów metalowych

oraz KOTLARNIA.

Specjalna fabryka dla *kompletnych urządzeń*

Gorzeln rolniczych i fabrycznych,

Rafineryj spirytusu

oraz

fabryk drożdży prasowanych.

Kontrolne aparaty miernicze, najlepszy ze wszystkich w użyciu będących systemów.

Józef Schmidt

FABRYKANT WYROBÓW BEDNARSKICH
w Friedersdorf, Post Wiese, bei Jägerndorf
(öst. Schlesien)

dostarcza:

KOTŁY I KADZIE FERMENTACYJNE

z najlepszego szłask. drzewa modrzewiowego, prze-
wyższającego pod względem jakości każdy inny
gatunek drzewa

po cenach najniższych.

Arad dnia 4. stycznia 1893.

Wny Pan Józef Schmidt
Friedersdorf.

W posiadaniu cennego pisma Pańskiego z dnia
1. b. m. poświadczamy chętnie stosownie do ży-
czenia, że

7 kadzi fermentacyjnych á 420 hl.

3 „ „ „ á 1700 hl.

dostarczone nam w roku ubiegłym zadowolniły
nas zupełnie w wszelkim kierunku, wskutek czego
WPana zawsze jak najgoręcej polecać będziemy
do wykonania podobnych robót.

Z poważaniem
Bracia Neumann.

F. RINGHOFFER

fabryka maszyn,
odlewnia, kotlarnia

oraz

fabryka wyrobów metalowych i miedzianych
w **SMICHOWIE** koło Pragi (Czechy)

poleca się do dostarczania
wszelkich maszyn, aparatów
i urządzeń

dla

GORZELNÍ

i rafinerji spirytusu.

Zastępca dla Galicyi

Władysław Niemeksa

inżynier cyw. z upoważnieniem rządow.

LWÓW

ulica Sokoła 1. 1.

C. k.



uprzyw.

FABRYKA MASZYN

Odlewnia żelaza i metali

pod firmą

L. ZIELENIEWSKI w KRAKOWIE

poleca jako swoją specjalność:

Kotły parowe skowane stałe i przewoźne *)

Maszyny parowe różnej wielkości *).

Kompletne urządzenia i rekonstrukcje gorzelń.

Rezerwoary na spirytus i wodę. — Pompy wszelkiego rodzaju etc.

Powiększwszy znacznie **ODLEWARNIE** wykonuje szybko
wszelkie odlewy podług rysunków i modeli własnych lub nadesłanych.

Cenniki i kosztorysy darmo i franko.

*) Odznaczone na wystawie krajowej we Lwowie w r. 1894. dyplomem honorowym
c. k. Ministerstwa handlu.

*) Złotym medalem Izby handlowych.

Pierwsze galicyjskie
Towarzystwo Akcyjne Budowy Wagonów i Maszyn

w **SANOKU**

przedtem

Kazimierz Lipiński

buduje jako specjalność kompletne urządzenia

GORZELŃ, DESTYLARNI SPIRYTUSU,

magazynów, browarów, cukrowni i innych podobnych zakładów przemysłowych.

Fabryka posiada osobny oddział dla budowy tych aparatów, zaopatrzone we wszelkie potrzebne narzędzia mechaniczne i pozostający pod kierownictwem inżyniera specjalisty.

Fabryka podejmuje się wykonania planów odnośnych budynków, jak nie mniej dostarcza pojedynczych przedmiotów jak:

MASZYN I KOTŁÓW PAROWYCH

Parników

Kadzi zacieranych chłodzących

Aparatów destylacyjnych

systemu Pistoriusza i kolumnowych, tak zwyczajnych jak i ciągłych, dalej

Pomp i rezerwoarów na spirytus
i t. d.

Osobny oddział budowy wagonów

dostarcza cystern do transportu spirytusu lub melasy, specjalnych wagonów do transportu piwa itp.

Patenty,

Marki ochronne i ochronę wzorów tak w kraju jak i zagranicą wyrabia

Ingr. V. MONATH

Właściciel rządowo upoważnionego biura patentowego oraz technicznego i konstrukcyjnego biura.

Konstrukcyjne przeprowadzanie wynalazków.

Wien I. Jasomirgottstrasse Nr. 4.

Adres dla telegr. Privileg Wien.

Telefon Nr. 7884.

Największem i najznacniejszym czasopismem fachowem Austro-Węgier, wychodzącem w niemieckim języku jest w r. 1851 założone, wychodzące we środę i sobotę w formie folio, o bogatej treści, bogato ilustrowane i elegancko wydane nadzwyczaj rozpowszechnione czasopismo:

WIENER LANDWIRTSCHAFTLICHE ZEITUNG

Redaktorowie: **Hugo H. Hitschmann, Joh. L. Schuster i Adolf Lill.**

Pismo ma bardzo wielu wyborowych współpracowników. Każda gałąź rolnictwa jest uwzględniona. Bogata część inzeratowa. Dla pracodawców prośby o posady, dla szukających posad, wolne posady w wielkiej ilości. Cena na kwartał złr. 3., dla Niemiec złr. 3.25, dla reszty zagranicy złr. 3.50. Okładki po 1 złr. Anonsy po 5 ct. od szpalty i milimetra.

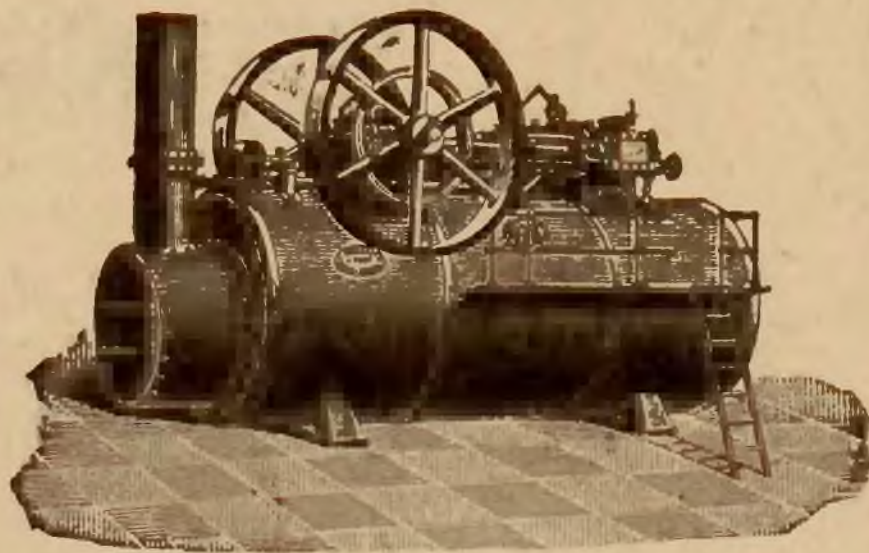
Hugo H. Hitschman's Journalverlag, Wien, I., Dominikanerbastei 5.

UMRATH & COMP.

Fabryka maszyn, odlewnia żelaza i kotlarnia

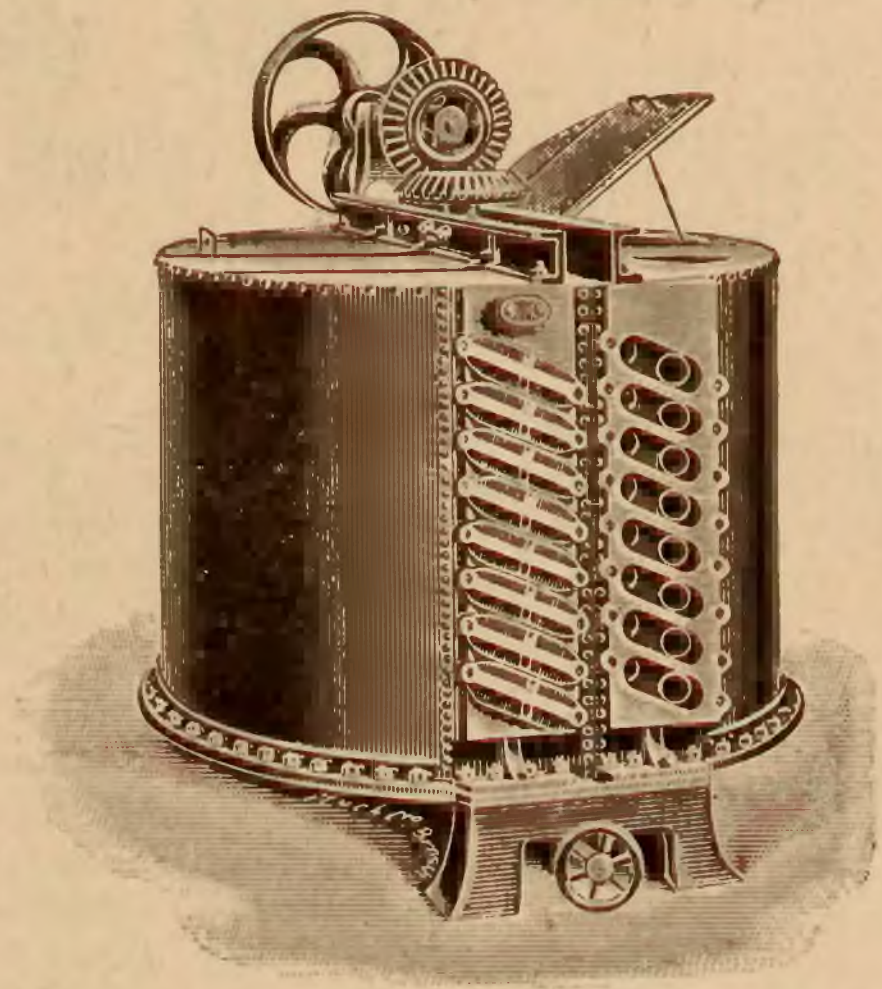
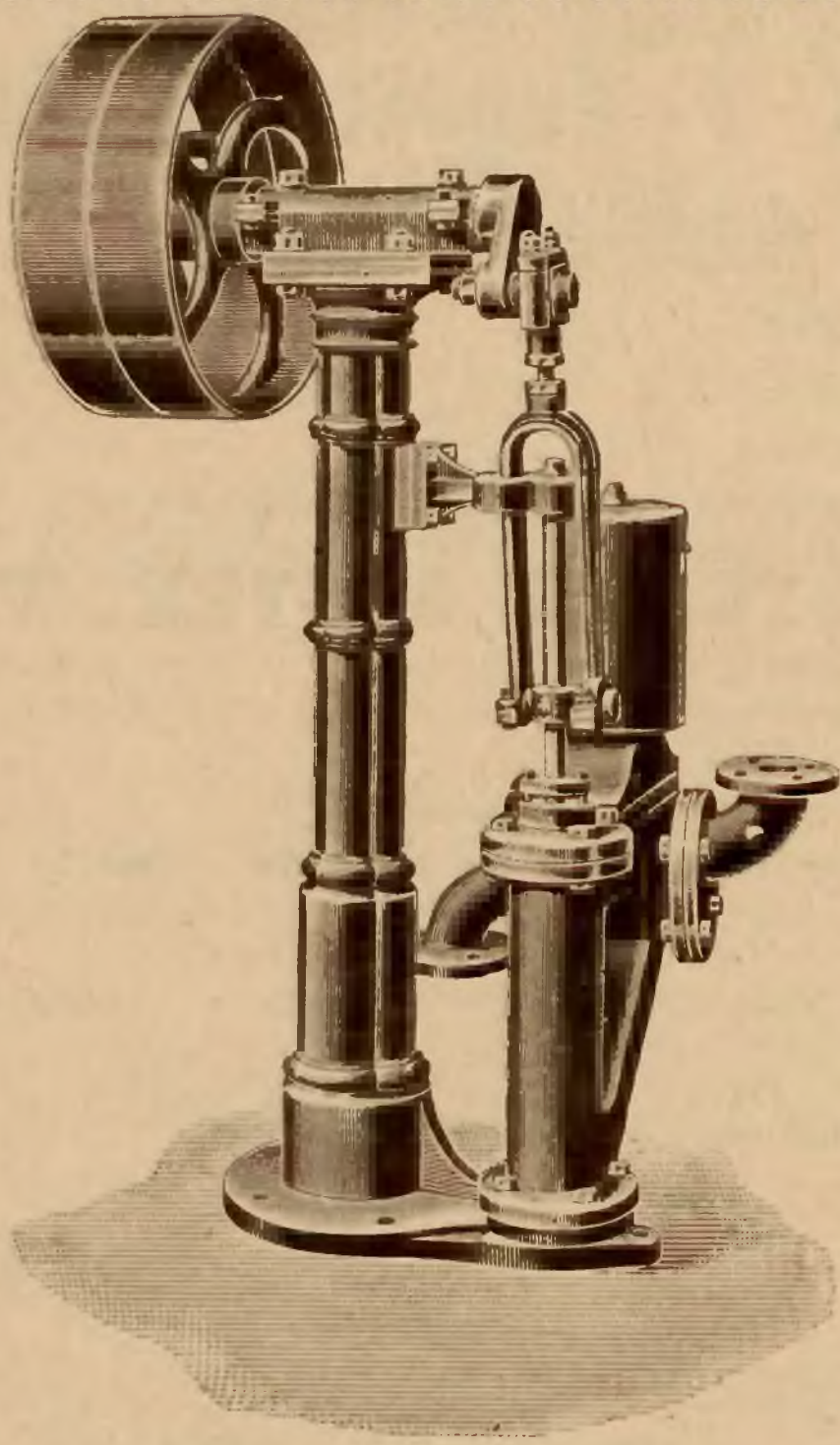
PRAGA-BUBNA.

Filia we Lwowie pod własną firmą, ul. Gródecka 1. 61.



LOKOMOBILE do 60 koni siły jedno i dwu cylindrowe oraz systemu Compound, przewoźne jak też stałe, na *kotle lokomotywowym* oraz na *wyciągalnym* kotle rurowym dostarczają pod gwarancją doskonałego wykonania.

Ilustrowane cenniki wyśła się franko.



E. BREDT i Sp.

fabryka maszyn, kotłów parowych i aparatów, odlewnia żelaza i metali

w Ottynii (między Stanisławowem a Kołomyją)
tuż obok dworca kolejowego położona

Stacya telegraficzna, pocztowa i dla pociągów pospiesznych w miejscu.

Zatrudnia w dziale maszynowym 225 robotników w.

wyrabia kompletne urządzenia

dla:

gorzeln, fabryk drożdży, browarów, młynów, tartaków, fabryk krochmalu, cegielni i t. p.

Między innemi dostarcza:

☞ kotły parowe wszelkich systemów, Rezerwoary, Parniki Henzego. ☜

— **Zacienie z chłodniami** —

☞ **!!! Płuczki do kartofli !!!** ☜

Elewatory, Ślimaki do transportowania masy gęstej

POMPY { ręczne
pasowe
i parowe ☜

Gniotowniki do słodu, śrótowniki i młyny na drewnianej podstawie.

TRANSMISYE

Uzbrojenia, kurki, wentyle w żelazie i metalu.

PRASY FILTROWE DO DROŹDŹY i t. d. i t. d.

Plany i kosztorysy darmo.

Wszelkie rekonstrukcje i naprawy jak najtaniej.

Juliusz Quissek i August Geppert

fabryka wyrobów miedzianych i metalowych
kotlarnia

w Bielsku (Szląsk austriacki)

polecają się

do zupełnego urządzenia gorzelń i rafinerij spirytusu i t. d.

dostarczają

APARATY WSZELKICH SYSTEMÓW

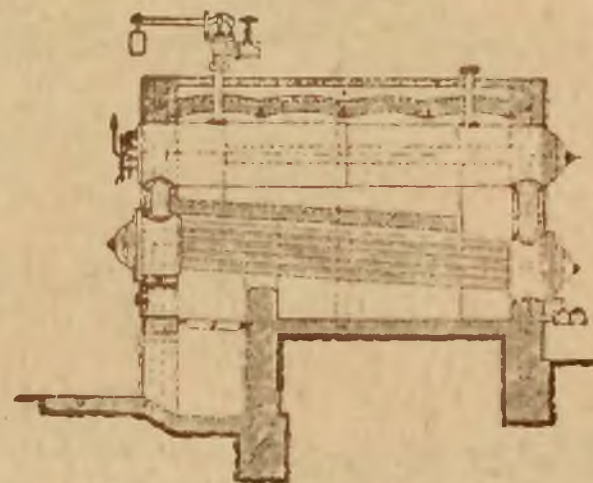
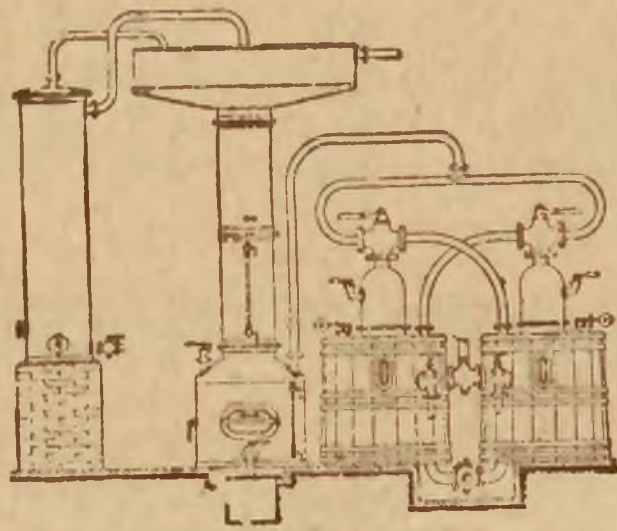
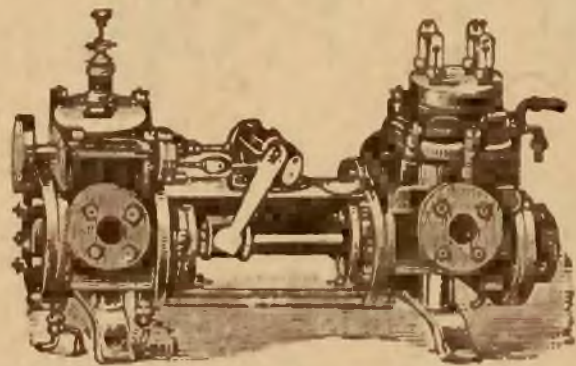
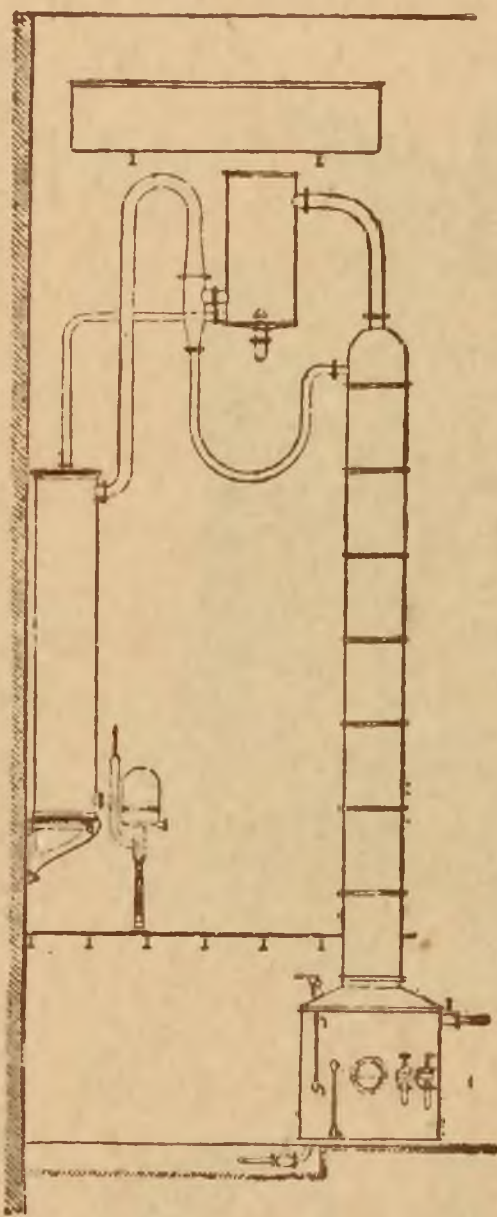
bez przerwy działające (ciągłe), aparaty Galla, Schwarza i t. d. z talerzami zwykłymi lub też systemu opatentowanego, albo też ze znakomitą deflegmacją.

Niezaprzeczenie najlepsze wykonanie!

Polecają również: parowe pompy iniekcyjne dla zacierów, aparaty do rozdrabiania zacieru, głównie używane do zboża (patent oznajmiono) Nieprześnigione kadzie zacierne z chłodzeniem, chłodniki do drożdży i holiwicy, kotły parowe i parniki Henzego wszelkich systemów, rezerwoary na spirytus oraz wszelkie roboty kotlarskie.

Wszelkie armatury, wentyle, krany etc. etc.

Rekonstrukcyo i naprawa jak najtaniej.



Stacya kolei:
Lwów, Podzamcze.

FERDYNAND PIETZSCH

Telegramy:
Pietzsch — Lwów.

c. k. uprzywilejowana

fabryka maszyn, kotlarnia dla wyrobów żelaznych i miedzianych

odlewnia żelaza i metali

Lwów, Podzamcze, ulica św. Marcina 11.

Rok założenia 1837.

Wykonuje: urządzenia gorzelń, browarów, młynów, tartaków, fabryki krochmalu, gipsu, cementu i t. p.

Kotły parowe różnych konstrukcyi, Parniki Henzego. kadzie zacierne, Rezerwoary żelazne na wodę, spirytus, naftę itp.

Maszyny parowe według najnowszych konstrukcyi, transmisye, płuczki, elewatory, windy do kartofli, mieszadła, gniotowniki do siodu zielonego i suchego, pompy do wody i zacieru i t. p. **rolnicze** jako to: kieraty, młocarnie, gniotowniki, młynki, szrotowniki, wialnie, młynki polskie.

Utrzymuje na składzie: Pasy skórzane, parcie, samosmary, puszki na oliwę, oliwę maszynową, cegły ogniotrwałe, manometry, kurki kontrolne, wodoszaki, wentyle, ruszty, pokłady, drzwiczki, szyby, podstawki w różnych rozmiarach.

Wykonuje odlewy żelazne z własnych lub nadesłanych modeli.

Sprowadza i pośredniczy w zakupie lokomobil, młocarń parowych i przewozowych.

Urbanowski, Romocki i Spółka

w Poznaniu,

Lejarnia żelaza, Fabryka machin, Kotłów parowych,
oraz wyrobów z miedzi

Specyalność fabryki: *budowa nowych gorzelń i przebudowywanie starych* podług własnego systemu za najlepszy uznanego.

Kotły parowe wszelkiego rodzaju. — *Machiny parowe.*
Płuczki do ziemniaków z przyrządem do oddzielania kamieni.
Aparaty Henzego do gotowania i rozdrabiania ziemniaków.
Kadzie zacierne z przyrządem rurkowym do chłodzenia zacieru i exhaustorem.
Gniotowniki do zielonego i suszonego srodu.
Pompy do zacieru. — *Pompy parowe* do zasilania aparatu destylacyjnego.
Pompy do zimnej wody.
Przewody ruchu, jakoto: wały przewodowe, łożyska, pasowe kręgi, koła zębate i t. d.

Wyjątek z łaskawie udzielonego nam świadectwa przez Mieczysława hr. Komarnickiego w Jarosławicach, pod Zborowem.

Wielm. Urbanowski, Romocki i Spółka w Poznaniu!

Pomimo, że świeżo przezemnie pobudowana parowa gorzelnia w Jarosławicach jest dopiero od dni czterech w pełnym ruchu to już dzisiaj przychodzi mi podziękować Panom za dzieło, które pod wszelkim względem każdy za udatne uznać musi.

Obok **kotła parowego** systemu kornwalijskiego i **aparatu Henzego**, które są skowane i jakby ukute z jednej części danego materiału, oprócz **pomp, płuczki i elewatora do kartofli**, podnieść muszę zalety Panów nowo ulepszonej i Waszego systemu **kadzi zaciernej**, która swą funkcję mieszania i chłodzenia zacieru, sportrzebowując bardzo małą ilość wody i mechanicznej siły, spełnia ku **szczególnemu memu zadowoleniu**. W przeciągu pół godziny otrzymuję zacier ostudzony z 50 na 10° R., co czynność całą w gorzelnii tak dalece ułatwia iż 2 zacieru uskuteczniłam w przeciągu 4 godzin, robiąc przez to znaczną oszczędność na materiale opałowem. Z tych względów szczerze polecam wyroby Panów właścicielom ziemskim i nie wątpię, że na obszarze Galicyi znajdziecie Panowie bardzo obszerne pole zbytu.

Z wysokim szacunkiem
Mieczysław Komarnicki.

Zgłoszenia łaskawe przyjmuje: biuro centralne **POZNAŃ 3.**
lub też biuro filialne **LWÓW**, ul. Kraszewskiego 23.

Za wykonanie planów i kosztorysów osobnych likwidacyi nie wystawiamy.

Fabryka
H. CEGIELSKIEGO
 w Poznaniu

wykonuje urządzenia gorzelniane trwale dobrze i tanio.

Kilkadziesiąt gorzelní tak w kraju, jak po za granicami zbudowanych, fungują z dobrym skutkiem; uprasza się zatem Szanownych Interesentów o łaskawe poparcie.

Kopia listu z Dzierzbi pod Łomżą, Stawiskami Król. Polskie
 z dnia 14. grudnia 1893.

Pospieszam zawiadomić W. Panów, że gorzelnia parowa w Dzierzbi, do której, za wyłączeniem części miedzianych, fabryka H. Cegielskiego dostarczyła wszystkie maszyny i przyrządy, w dniu t. m. została w ruch puszczoną. W ten sposób mając dziś po za sobą pięć dni, z których możemy sądzić o działaniu tak każdej części z osobna, jak i wszystkich razem, **nietylko nie mamy powodu do zrobienia jakiegokolwiek zarzutu, ale przeciwnie zmuszeni jesteśmy przyznać, że wszystko jest wykonane z największą dokładnością i sumiennością.**

Szczególniejsze uznanie należy się z naszej strony fabryce za **wodociąg, który pomimo niedogodnych warunków miejscowych, wypadł doskonale i od pierwszej chwili funkcjonuje wybornie.**

Administrator dóbr Dzierzbia:
 podp. *T. Woyczyński.*
St. Paciórkiewicz gorzelnik.

W ubiegłym roku 1894. urządziła fabryka w Dobrach **Komierowie**, własności JWgo Szambelana **Dra Komierowskiego w Niezychowie** poczta **Białośliwie** (Weissenhöhe) W. Ks. Poznańskie, zupełnie nową gorzelníę, o zaletach i dobroci której jest JWny Szambelan Komierowski gotów na zapytanie dać odnośne wyjaśnienia.

Opócz gorzelní buduje fabryka także: **mączkarnie (krochmalarnie), młeczarnie i inne zakłady przemysłowe, jak najtaniej i najpraktyczniej urządzone.**